

KS. FRANCISZEK JANUSZ MAZUREK

OCHRONA PRAW CZŁOWIEKA
PRZEZ MIĘDZYNARODOWE PRAWO ROZWOJU

INTEGRALNE UJĘCIE RÓWNEJ SUWERENNOŚCI

Występuje różnica pomiędzy prawem do rozwoju i prawem rozwoju (*droit au développement* i *droit du développement*) z jednej strony, z drugiej zaś ściśle powiązanie¹. Prawo do rozwoju jest prawem jednostek, państw, narodów i całej rodziny ludzkiej do rozwoju, zaś prawo rozwoju jest środkiem, instrumentem umożliwiającym jego realizację².

Po drugiej wojnie światowej, w wyniku dekolonizacji, pojawiło się wiele nowych państw z prawnie równą suwerennością. Dekolonizacja nie zniosła jednak od dawna ukształtowanych struktur gospodarki światowej przynoszącej jednostronnie korzyści krajom wysoko uprzemysłowionym. Prawnej równej suwerenności towarzyszy dalej nierówność faktyczna — nierówność w rozwoju społeczno-gospodarczym i zależność występująca w różnych formach³. II Sobór Watykański w *Gaudium et spes* odnotowuje to zjawisko w sposób następujący: „Jakkolwiek bowiem prawie wszystkie ludy uzyskały niepodległość, to jednak daleko im jeszcze do tego, aby wyzwoliły się równocześnie od zbytnich nierówności oraz niesłusznej zależności w jakiegokolwiek postaci”⁴. Wprawdzie każde pań-

¹ R. Ago, *Résumé des débats*. „Recueil des cours”. R. 1980. Colloque 1979 s. 248.

² „On va au développement par le droit du développement” (R. J. Dupuy, *Conclusion du Colloque*. Tamże s. 434). Międzynarodowe prawo rozwoju w jęz. francuskim jest określane terminem „*droit international du développement*”, w jęz. niemieckim terminem „*Entwicklungsvölkerrecht*”, ang. „*International Economic Development Law*”. C. W. Jenks posługuje się terminem „*the common law of mankind*”, B. V. A. Röling „*the international law of welfare*”, McWhinney „*the international law of positive cooperation*”, zaś W. D. Verwey „*the emerging law of the world community*”. Por. W. D. Verwey, *Economic Development, Peace and International Law*. Assen 1972 s. 341n.

³ M. Flory, *Droit international du développement*. Paris 1977 s. 20. „Sehr schnell zeigte sich, daß politische Dekolonisierung allein keine Überwindung der einseitigen Handelsstrukturen, Monokulturen und technologischen Abhängigkeit bedeutet” (W. Benedek, *Entwicklungsvölkerrecht — neuer Bereich oder neue Perspektive (Gestaltungswandel) im Völkerrecht?* W: *Reformen des Rechts*. Graz 1979 s. 885.

⁴ GS n. 85.

stwo zależne jest w swym rozwoju od innych i tzw. autarkia gospodarcza należy już do historii, ale zależność państw Trzeciego Świata od państw wysoko rozwiniętych nosi na sobie znamiona zależności asymetrycznej, wyzysku i niesprawiedliwości. Zależność oznacza tu nie tylko nierówność, ale także niesprawiedliwość, zaś „[...] niesprawiedliwość we wszystkich swych przejawach jest pierwszą przyczyną przemocy”⁵. Gospodarcza deformacja nie ustąpiła po uzyskaniu przez dawne kolonie prawnej niezależności i wpływa dalej na ukształtowanie międzynarodowego podziału pracy⁶, co więcej występuje zjawisko pogłębiania się dysproporcji pomiędzy krajami Trzeciego Świata i krajami wysoko uprzemysłowionymi, pociągające za sobą także naruszanie niezależności politycznej. Miejsce kolonializmu zajmuje często neokolonializm⁷. Paweł VI pisał, że „narody te usiłują przewyciężyć to wszystko, co spycha je do pozostawania na marginesie życia [...] a najbardziej w stosunkach handlowych stan neokolonializmu gospodarczego i doktrynalnego, który niekiedy jest tak okrutny, jak dawny kolonializm polityczny”⁸. Neokolonializm występuje w różnych formach, za zasłoną prawnej równej suwerenności. J. Galtung i K. D. Leister wymieniają neokolonializm gospodarczy, polityczny, kulturalny, społeczny⁹. Neokolonializm gospodarczy przejawia się w asymetrycznej zależności państw słabo rozwiniętych od państw wysoko uprzemysłowionych, w zależności od obcej technologii, zadłużeniu i niekontrolowanej eksploatacji surowców przez międzynarodowe korporacje. W formie politycznej wyraża się on w dostosowaniu własnej polityki do interesów i życzeń państw silnych. Centra „produkują” decyzje, peryferia je „wykonują”. W dziedzinie kulturalnej neokolonializm przejawia się w narzucaniu systemu szkolnictwa, podręczników i w dominacji obcych środków masowego przekazu myśli oraz obcego języka. W zakresie społecznym neokolonializm znajduje swój wyraz w narzucaniu stylu życia¹⁰.

⁵ Jan Paweł II. *Dialog na rzecz pokoju — wyzwaniem dla naszych czasów. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju (1 I 1983)* n. 10.

⁶ A. Eide, *Choosing the Path to Development*. „Bulletin of Peace Proposals” 4:1980 s. 350.

⁷ Jan XXIII, *Mater et Magistra*. Paris 1961 s. 97; M. Silagi, *Entwicklungs-völkerrecht und Neue Weltwirtschaftsordnung*. „Österreichische Zeitschrift für öffentliches Recht und Völkerrecht” 2-4:1982 s. 184.

⁸ Paweł VI, *Evangelii nuntiandi* n. 30.

⁹ J. Galtung, *The True Worlds. A Transnational Perspective*. New York 1980 s. 127 n; K. D. Leister, *Ist Entwicklungshilfe „Neokolonialismus”?* „Die neue Ordnung” 1:1980 s. 2.

¹⁰ Galtung, jw. s. 128; Leister, jw. s. 2; E. O. Czempiel, *Friede und Konflikt in den internationalen Beziehungen*. W: H. Haftendorn, *Theorie der internationalen Politik*. Hamburg 1975 s. 103.

Klasyczna zasada równej suwerenności ma charakter formalny i była kształtowana pod silnym wpływem myśli liberalnej. U. E. Petersmann i N. Greinacher wykazują, że tradycyjne prawa międzynarodowe oparte na zależnościach liberalnych legitymizują nadal struktury zależności gospodarczej i chronią działalność transnarodowych i multinarodowych korporacji kierujących się zasadą zysku i wolnej konkurencji¹¹. Klasyczne prawo międzynarodowe opierało się ponadto na abstrakcyjnym obrazie państwa i jego suwerenności i odnosiło się do tzw. „państw cywilizowanych”. Analogicznie zresztą, w innej dziedzinie, ujmowano abstrakcyjnie jednostkę ludzką, której przysługiwały równe prawa, lecz za tą równością prawną kryła się faktyczna nierówność i eksploatacja proletariatu w XIX wieku wołająca — jak pisał Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* — o „pomstę do nieba”. Odstąpienie od „abstrakcyjnego obrazu człowieka” i skoncentrowanie uwagi na człowieku konkretnym „usytuowanym” (*situé*) pozwoliło dostrzec faktyczną nierówność występującą pomiędzy ludźmi i konieczność ochrony człowieka poprzez prawa społeczne¹². Wskazuje się, że również prawo międzynarodowe powinno wychodzić z obrazu „państwa usytuowanego” (*l'État situé*), co pozwoli uwzględnić realną nierówność w rozwoju występującą między państwami i podejmować wysiłki przewyciężenia występujących dysproporcji¹³. Nie ulega jednak wątpliwości, że zasada prawnej równości suwerennej odegrała ważną rolę w procesie powstawania nowych państw i zachowuje nadal swą aktualność, ważność i znaczenie, ale stwarza ona tylko częściową możliwość urzeczywistniania niezależności. Faktyczna nierówność w rozwoju rzutuje na całość stosunków międzynarodowych i stawia pod znakiem zapytania polityczną suwerenność z racji pogłębiania się zależności gospodarczych i pojawienia się zjawiska neokolonializmu. Z racji występowania nierówności w rozwoju tzw. prawna równa suwerenność jest

¹¹ E. U. Petersmann, *Die Dritte Welt und das Wirtschaftsvölkerrecht. „Entwicklungsland” als privilegierter Rechtsstatus*. „Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht” 36:1976 s. 517; N. Greinacher, *Verantwortung der Kirchen in den „Ersten Welt” für die Verwirklichung der Menschenrechte*. „Concilium” 15:1979 n. 4 s. 259. „Dieses Wirtschaftsrecht zielte auf eine nähere Zusammenarbeit auf dem Gebiet des freien Güterausstausches, der Währung und der Bedingungen des internationalen Handels ab, wobei der Gedanke eines freien Marktes zu Grunde gelegt wurde”. (U. Scheuner, *Solidarität unter den Nationen als Grundsatz in der gegenwärtigen internationalen Gemeinschaft*. W: *Recht im Dienst des Friedens. Festschrift für Eberhard Mezger zum 65. Geburtstag*. Berlin 1975 s. 252.

¹² R. J. Dupuy, *Conclusion du Colloque*. „Recueil des cours” R. 1981 s. 433. 80 s. 433.

¹³ Tamże s. 433; G. Abi-Saab, *The Legal Formulation of a Right to Development*. „Recueil des cours” R. 1980 s. 170.

niedoskonała, zarówno w zakresie politycznym, jak i gospodarczym¹⁴. W zasadzie równej suwerenności zawarte są dwa elementy: równość i suwerenność, komplementarnie ze sobą związane w ten sposób, że naruszanie jednego z nich narusza drugi¹⁵. Synonimem „suwerenności” jest „niezależność” i to nie tylko w zakresie prawnym, ale także politycznym — wybór ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego — kulturalnym i gospodarczym — możliwość dysponowania własnymi zasobami¹⁶. Przedstawiciele krajów Trzeciego Świata uważają, że prawna suwerenność jest fikcją¹⁷, zaś C. A. Colliard uznaje ją za wyraz hipokryzji¹⁸. Już przy formułowaniu zasady równej suwerenności w Karcie Narodów wskazywano że należy uwzględnić także aspekt gospodarczy, a nie tylko polityczno-prawny¹⁹. Kraje Trzeciego Świata, na forum ONZ i różnych konferencjach międzynarodowych domagają się uzupełnienia równości wobec prawa. Papieska Komisja Iustitia et Pax popiera żądania stawiane przez kraje rozwijające się. Uważa ona, że „prawa ludów do samostanowienia politycznego, które były z taką siłą potwierdzone w okresie pokolonialnym, wymagają uzupełnienia przez uznanie praw społeczno-ekonomicznych niezbędnych dla właściwego rozwoju wielu ludów Trzeciego Świata i uniknięcia przez nie niebezpieczeństwa neokolonializmu”²⁰. Pod wpływem żądań stawianych przez kraje rozwijające się dokonuje się ewolucja w rozumieniu zasady równej suwerenności, która wyraża się w nasycaniu jej treści elementami gospodarczymi jak np. suwerennym dysponowaniem własnymi zasobami, kontrolą nad działalnością korporacji multinarodowych i prawem do rozwoju. Zasadę równej suwerenności zaczyna ujmować się integralnie, a nie tylko w aspekcie prawnym. W imię integralnie rozumianej zasady równej suwerenności kraje Trzeciego Świata domagają się zmiany istniejących struktur gospodarki światowej i wprowadzenia tzw. nowego ładu gospodarki światowej²¹. W Raporcie dla Klubu Rzymskiego *O nowy ład międzynarodowy*, który przygotowano pod kierownictwem naukowym Jana Tinbergena, uznaje się,

¹⁴ M. Virally, *Vers un droit international du développement*. „Annuaire Français de Droit International” 11:1965 s. 5.

¹⁵ Tenze, *La Charte des droits et devoirs économiques des États*. „Revue des droits de l'homme” 5:1972 n. 2-3 s. 64.

¹⁶ Tamże s. 65; K. Ipsen, *Entwicklung zur „collective economic security” im Rahmen der Vereinten Nationen?* W: W. A. Kewenig, *Die Vereinten Nationen im Wandel*. Berlin 1975 s. 17.

¹⁷ Por. Ph. Alston, *Peace as a Human Right*. „Bulletin of Peace Proposals” 4:1980 s. 320.

¹⁸ Por. Flory, jw. s. 42.

¹⁹ Por. tamże s. 21.

²⁰ Kościół i prawa człowieka n. 113.

²¹ Flory, jw. s. 26.

że „za olbrzymie zadanie w dziedzinie prawa, które przed nami stawia nowy ład międzynarodowy, można uważać przekształcenie systemu prawnego opartego na zachodnioeuropejskiej kulturze w prawo społeczności międzynarodowej”²².

POSTULAT REALIZACJI PRAW SPOŁECZNYCH W SKALI GLOBALNEJ

W wielu państwach rozwiniętych wprowadzono społeczne prawa człowieka chroniące jednostki i grupy ludzi znajdujące się w trudnej sytuacji ekonomicznej i wymagające specjalnej pomocy ze strony państwa oraz prawa uprawniające jednostki oraz grupy pośrednie do brania udziału w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. W płaszczyźnie wewnętrzpaństwowej idea ochrony prawnej całej wspólnoty została zaakceptowana. Nastąpiło przejście od liberalnej koncepcji państwa — sprowadzającej jego rolę do roli stróża nocnego — do koncepcji społecznego państwa prawnego, chroniącego nie tylko prawa wolnościowe, ale także społeczne. Objęcie ochroną jednostek i grup potrzebujących specjalnej pomocy ze strony państwa nie uznaje się za wyraz miłosierdzia, lecz za obowiązek prawny państw, do którego jednostki i grupy mają uprawnienie. Wszystkim obywatelom przysługuje prawo do partycypacji, do brania udziału w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Realizacja praw społecznych człowieka domaga się ograniczenia funkcjonowania zasady wolnej konkurencji i zysku, zaangażowania się państwa w dziedzinę życia społecznego i gospodarczego²³. Obowiązek stworzenia warunków umożliwiających obywatelom prowadzenie życia odpowiadającego godności ludzkiej i otoczenia specjalną opieką warstw najbiedniejszych, które o własnych siłach nie mogą osiągnąć koniecznych środków do życia i rozwoju, uznany i realizowany w szerszym lub węższym zakresie w państwach rozwiniętych, rozciąga się również na społeczność ogólnoludzką. Jest to obowiązek zapewnienia możliwości korzystania z praw człowieka wszystkim członkom rodziny ludzkiej²⁴. Prawa człowieka

²² Warszawa 1978 s. 168.

²³ H. Zwiefelhofer, *Neue Weltwirtschaftsordnung und katholische Soziallehre*. München 1980 s. 107.

²⁴ Tamże s. 50. „Practically all states now officially accept the promotion of the welfare of their citizens as one of the legal duties of the state. Thus the legal concept of collective responsibility of the community for the social and economic well-being of its parts has become a general principle of law recognized by the nation. Hence the properly founded demand to recognize this principle also in international law” (B. V. A. Röling, *Preface*. W: W. D. Verwey, *Economic Development* s. VIII.

są uniwersalne i uniwersalny musi być sposób ich ochrony²⁵. Realizacja praw człowieka w płaszczyźnie międzynarodowej jest wymogiem równej godności wszystkich ludzi i zasady powszechnego przeznaczenia dóbr gospodarczych i kulturalnych. Człowiek jest nie tylko członkiem społeczności państwowej, ale jest on także członkiem rodziny ludzkiej. Zasada praw człowieka będąca kryterium programów i polityki społeczno-gospodarczej państw, zachowuje swą ważność także w płaszczyźnie międzynarodowej²⁶. „[...] zbytnie nierówności gospodarcze i społeczne wśród członków czy ludów jednej rodziny wywołują zgorzenie i sprzeciwiają się sprawiedliwości społecznej, równości, godności osoby ludzkiej oraz pokojowi społecznemu i międzynarodowemu”²⁷. Istniejący „porządek” gospodarki światowej i niesprawiedliwe w wielu przypadkach struktury wewnątrz krajów rozwijających się sprawiają — jak pisze Jan XXIII w encyklice *Mater et Magistra* — że „mieszkańcy cierpią nieledwie nędzę i głód, nie mogąc też korzystać jak należy z podstawowych praw ludzkich”²⁸. Niedorozwój, nędza, zacofanie nie pozwalają mieszkańcom tych krajów korzystać nie tylko z praw społecznych, ale i wolnościowych²⁹. Analogicznie do polityki społeczno-gospodarczej państw chroniącej prawa społeczne obywateli wewnątrz państw rozwiniętych, społeczność ogólnoludzka powinna podjąć skuteczne wysiłki zapewniające odpowiednie warunki korzystania z praw społecznych wszystkim ludziom globu ziemskiego, ze szczególnym uwzględnieniem krajów Trzeciego Świata. Z. Haquani słusznie zaznacza, że nie chodzi tu o analogiczną realizację praw człowieka w społeczności ogólnoludzkiej w porównaniu z ich urzeczywistnieniem wewnątrz państw rozwiniętych, lecz o tę samą, ponieważ pomiędzy tymi płaszczyznami zachodzi relacja dialektyczna (*relation dialectique*)³⁰. Kraje Trzeciego Świata podejmują wysiłki oparcia praw i obowiązków państw na bazie praw człowieka, przy czym przyznają większe znaczenie prawom społecznym niż klasycznym prawom wolnościowym³¹. Jest to zrozumiałe, ponieważ prawa i obowiązki państw oparte

²⁵ J. Donnelly, *Recent trends in UN human rights activity: description and polemic*. „International Organisation” 35:1981 n. 4 s. 641.

²⁶ Zwiefelhofer, jw s. 70.

²⁷ GS n. 29.

²⁸ *Mater et Magistra* s. 93.

²⁹ E. O. Czempiel, *Menschenrechte und Staatsräson zum Verhältnis von Norm und Interesse in der Aussenpolitik*. W: *Menschenrechte. Aspekte ihrer Begründung und Wirkung*. Hrsg. J. Schwartländer. Tübingen 1978 s. 187.

³⁰ Z. Haquani, *Le droit au développement: fondement et sources*. „Recueil des cours” R. 1980 s. 28.

³¹ J. Baur, *Versuch einer systematisch-theologischen Orientierung*. W: *Zum Thema Menschenrechte*. Stuttgart 1977 s. 97.

na traktatach dają często pozycje uprzywilejowane stronom silniejszym³².

Myśl o przeniesieniu praw społecznych z płaszczyzny wewnątrzpaństwowej także na płaszczyznę międzynarodową nie wydaje się być w pełni uzasadniona, ponieważ prawa te są już zawarte w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych³³. Problem polega na tym, że nie są one w sposób zadowalający urzeczywistniane w społeczności ogólnoludzkiej. Nie idzie więc o ich przeniesienie, bo ich sformułowanie, a nawet obowiązek podejmowania współpracy między państwowej celem ich realizacji jest dane, lecz wypracowanie instrumentów i mechanizmów ich urzeczywistniania. Filozofia prawa naturalnego już od dawna przenosiła prawa i obowiązki z płaszczyzny wewnątrzpaństwowej na płaszczyznę międzynarodową. Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* pisał, że „[...] to samo prawo naturalne, które rządzi zasadami współżycia poszczególnych obywateli między sobą, powinno również kierować wzajemnymi stosunkami między państwami”³⁴.

Wiadomo przecież, że prawa społeczne człowieka ograniczają funkcjonowanie zasady wolnej konkurencji, zysku, ograniczają absolutną swobodę dysponowania własnością prywatną i sprzyjają realizacji sprawiedliwego podziału dochodu narodowego. Struktury zaś gospodarki światowej w przeważającej swej części funkcjonują, opierając się na zasadzie wolnej konkurencji zysku i na prawie własności nie obciążonej serwitutem społecznym o zasięgu ogólnoludzkim. Dobrobyt stał się przywilejem małej liczby państw wysoko rozwiniętych i jest skrupulatnie przez nie strzeżony³⁵. Wolna konkurencja występująca pomiędzy nierównymi w rozwoju państwami daje korzyści silniejszym gospodarczo, a przez to pogłębia dysproporcje i sprzyja wyzyskowi słabych. Wolna konkurencja na rynkach światowych nie daje żadnych szans krajom słabo rozwiniętym³⁶. Należy z naciskiem podkreślić, że daje ona uprzywilejowaną pozycję krajom bogatym i rozwiniętym oraz multinarodowym kor-

³² E. Menzel, K. Ipsen, *Völkerrecht*. 2. Aufl. München 1979 s. 194.

³³ J. Chonchol, *The Declaration on Human Rights and the Right to development: the Gap between Proposals and Reality*. W: *Development, Human Right and the Rule of Law*. Oxford 1981 s. 109.

³⁴ *Pacem in terris* n. 80.

³⁵ „La Charte, [...] exprime des droits et des devoirs, c'est-à-dire se propose de régler les relations entre tous les Etats de la Communauté internationale par le moyen de l'établissement d'un ordre normatif, objectif, et universel, sur la base duquel de tels programmes seront développés” (J. Castaneda, *La Charte des Droits et Devoires Economiques des États*. „Annuaire Française de Droit International” 20:1974 s. 37); por. K. Skubiszewski, *Karta Gospodarczych Uprawnień i Obowiązków Państw*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 43:1981 z. 2 s. 92.

³⁶ Flory, jw s. 28n.

poracjom, a w konsekwencji przestaje być de facto wolną wymianą³⁷. W nawiązaniu do tej sytuacji Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* pisał: „Zasada wolnej wymiany nie może dłużej rządzić — sama z siebie — stosunkami międzynarodowymi. Jej korzyści stają się oczywiste, kiedy między partnerami nie zachodzą nadmierne nierówności gospodarcze: wtedy staje się bodźcem postępu i nagrodą za wysiłki. Stąd też rozwinięte kraje przemysłowe widzą w niej sprawiedliwe prawo. Rzecz zmienia się, gdy warunki poszczególnych krajów wykazują zbyt nierówności. Ceny kształtujące się „samorzutnie” na rynku mogą spowodować krzywdzące skutki. Trzeba przyznać, że powyższe wywody podważają podstawową zasadę liberalizmu, jako prawo wymiany handlowej”³⁸. E. O. Czempiel uważa, że wymiana handlowa pomiędzy krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się, która nie przyczynia się do postępu tych drugich jest wyzyskiem³⁹. Wprawdzie wymiana opiera się na umowie między partnerami, ale jest ona często wymuszana przez stronę silniejszą. Zwykła gra konkurencyjna nie zapewnia rozwoju partnerom słabym. Celem rozwoju jest zniesienie nierówności i „uwolnienie człowieka od niewoli”⁴⁰.

MIĘDZYNARODOWE PRAWO ROZWOJU NADZIEJĄ KRAJÓW TRZECIEGO ŚWIATA

Formalna równość między nierównymi zasłania panowanie silnych nad słabymi. Dlatego do wymogów sprawiedliwości międzynarodowej należy udzielanie ochrony prawnej słabszym⁴¹. Potrzebne jest zatem międzynarodowe prawo rozwoju⁴², które zdaniem H. Zwiefelhofera, jest prawem nadziei dla krajów rozwijających się⁴³. „Ażeby wyjść naprzeciw tej nadziei, trzeba koncepcję ewolucji (raczej rozwoju, podk. F. J. M.) oczyścić z mitów i błędnych przekonań zawartych w schemacie myślowym rządzonym przez pewne pojęcie postępu, oparte na deterministycznej

³⁷ Greinacher, jw. s. 259.

³⁸ *Populorum progressio* n. 58.

³⁹ „Daraus kann man schließen, daß es der deutschen Industrie, die in Südafrika tätig ist, in erster Linie um die niedrige Löhne (und die daraus erwachsenden höheren Gewinne) geht und nicht um die Menschenrechte der Schwarzen” (E. O. Czempiel, *Menschenrechte und Staatsräson. Zum Verhältnis von Norm und Interesse in der Außenpolitik*, W: *Menschenrechte. Aspekte ihrer Begründung und Wirkung* s. 190).

⁴⁰ *Populorum progressio* n. 34.

⁴¹ Zwiefelhofer, jw. s. 50.

⁴² U. E. Petersmann, „*Entwicklungsvölkerrecht*”, „*Droit International du Développement*”, „*International Economic Development Law*”: *Mythos oder Wirklichkeit?* „*Jahrbuch für Internationales Recht*”, 17:1974 s. 146.

⁴³ Zwiefelhofer, s. 40.

koncepcji jakiegoś automatycznego procesu”⁴⁴. Chodzi tu oczywiście o koncepcję liberalną, według której postęp jest wynikiem mechanizmu wolnej gry praw rynkowych⁴⁵. Kraje Trzeciego Świata domagają się nie tylko pomocy, ale zmiany istniejącego porządku gospodarki światowej i wypracowania, proklamowania, uznania i realizacji międzynarodowego prawa rozwoju, które winno być odpowiednikiem praw społecznych funkcjonujących w wielu państwach rozwiniętych. Żądania te popiera doktryna społeczna Kościoła. Paweł VI w *Populorum progressio* zaznacza: „W tej dziedzinie byłyby pożyteczne umowy międzynarodowe o szerokim rozwiniętym wachlarzu, które ustalałyby zasady ogólne co do właściwych celów, gwarantowałyby pewne dzieła wytwórczości, wspierałyby szereg nowo powstających dziedzin przemysłu. Któż nie widzi, że taki wspólny wysiłek przywrócenia większej sprawiedliwości w stosunkach handlowych między narodami, przyniosłoby krajom na drodze rozwojowej skuteczną pomoc, skuteczną nie tylko bezpośrednio, ale w ogóle trwałą”⁴⁶.

Prawo może ożywiać mechanizmy rozwoju lub je hamować — utrwalać istniejący porządek lub wpływać na jego zmianę. Jeśli sankcjonuje ono zależność, wyzysk, niesprawiedliwe struktury, wówczas hamuje rozwój. Jeśli zaś wyraża idee sprawiedliwości społecznej — sprzyja rozwojowi. Prawo winno być nie tylko dostosowane do zmieniających się sytuacji, ale wpływać na ich zmiany, nadając im określony kierunek. Międzynarodowe prawo rozwoju ma być instrumentem gruntownych reform istniejącego porządku gospodarki światowej, instrumentem usuwania faktycznej nierówności i niesprawiedliwości, a więc urzeczywistniania takich wartości jak: sprawiedliwość społeczna, równość, wolność, partycypacja, dobrobyt dla wszystkich członków rodziny ludzkiej i prawa człowieka⁴⁷. Ma ono stwarzać podstawę nie tylko pokojowej koegzystencji państw, lecz także, a nawet przede wszystkim, podstawę solidarnej współpracy wszystkich narodów w różnych dziedzinach, mającej na celu stworzenie warunków korzystania z praw człowieka wszystkim ludziom globu ziemskiego. Innymi słowy — ma być środkiem rozwoju społeczno-gospodarczego wszystkich narodów. Zmiany struktur gospodarczych podejmowane z racji gospodarczych, politycznych, czy ideologicznych wewnątrz państw zakładają zawsze reformę prawa i są realizowane poprzez instru-

⁴⁴ *Sprawiedliwość w świecie*. „Chrześcijanin w świecie” 17:1972 s. 106-107.

⁴⁵ „Freihandel, so lautet die These der Klassiker, est ein Ordnungsprinzip der Weltwirtschaft, das allen Nationen, die es akzeptieren, zum Vorteile gereicht” (Zwiefelhofer, jw. s. 86).

⁴⁶ *Populorum progressio* n. 61.

⁴⁷ Benedek, jw. s. 889.

ment tegoż prawa⁴⁸. Jest paradoksem, że w procesie dekolonizacji nie uwzględniono konieczności zmian prawa międzynarodowego, które powinno stać się instrumentem wprowadzenia nie tylko prawnej równej suwerenności, ale także suwerenności w zakresie gospodarczym⁴⁹, dysponowania własnymi zasobami, kontrolowania działalności multinarodowych korporacji na terenach byłych kolonii. Formułowanie prawa do rozwoju wnosi nowe elementy. O ile dotychczas prawnicy brali pod uwagę warunki polityczne przy osiąganiu niepodległości przez narody w procesie dekolonizacji, o tyle obecnie kładzie się także akcent na stronę ekonomiczno-prawną, na przyznawanie im prawnej osobowości gospodarczej. Osobowości tej były pozbawione kraje rozwijające się, gdy używały niepodległość w latach sześćdziesiątych. Sama niepodległość formalno-prawna nie zapewniała im niezależności gospodarczej, koniecznej przecież dla zapewnienia swym obywatelom korzystania z praw człowieka. E. Schaeffer widzi w kształtującym się nowym prawie międzynarodowym motor rozwoju krajów Trzeciego Świata⁵⁰. Wyeksponował to zagadnienie J. Toscoz w swej definicji międzynarodowego prawa rozwoju, która brzmi następująco: „Publiczne międzynarodowe prawo rozwoju może być określone jako całość zasad, reguł i instytucji prawnych porządku międzynarodowego, które zmierzają do zapewnienia powszechnego i skutecznego respektowania praw człowieka, a szczególnie praw społecznych, gospodarczych i kulturalnych”⁵¹. Ma ono między innymi pozwolić wyjść krajom rozwijającym się ze stanu zależności, tak charakterystycznej dla obecnych stosunków międzynarodowych, i dać podstawy partnerskiej współpracy przyczyniającej się do rozwoju wszystkich a nie tylko bogatych, państw. Chodzi tu o uniwersalizację ochrony praw społecznych człowieka. Międzynarodowe prawo rozwoju widziane jest jako prawo ochrony (Schutzrecht)⁵², gdyż ma chronić ono przed zależnością i dominacją, zmniejszać dysproporcje pomiędzy Południem a Północą, gwarantować stały proces rozwoju krajów Trzeciego Świata⁵³. Zdaniem G. Feuera międzynarodowe prawo rozwoju ma być prawem dekoloni-

⁴⁸ Virally, jw. s. 4.

⁴⁹ Tamże s. 4.

⁵⁰ Por. Flory, jw. s. 19.

⁵¹ J. Toscoz, *Le régime juridique international des hydrocarbures et le droit international du développement*. „Journal du Droit International”. R. 1973 s. 303.

⁵² Benedek, jw. s. 889.

⁵³ Verwey, jw. s. 235; H. de Riedmatten, *Le catholicisme et le développement du droit international*. „Recueil des cours”. 3:1976 s. 141; G. Feuer, *Réflexions sur la Charta de Droits et Devoirs Economiques des États*. „Revue General de Droit International Public” 79:1975 s. 276.

zacji i to nie tylko w aspekcie politycznym, ale przede wszystkim ekonomicznym, społecznym i kulturalnym⁵⁴.

ROZWÓJ IDEI MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA ROZWOJU

Pojęcie międzynarodowego prawa rozwoju wprowadzili do literatury prawniczej A. Philip i M. Virally po odbytej w Genewie w 1964 r. I UNCTAD⁵⁵. Zajmuje się nim wielu innych autorów: M. Flory⁵⁶, E. U. Petersmann⁵⁷, G. Feuer⁵⁸, Ch. Valleé⁵⁹, Ch. Tomuschat⁶⁰, J. Castaneda⁶¹, K. Skubiszewski⁶², i inni⁶³. Według M. Virally'ego prawo to zostało definitywnie sformułowane już na III UNCTAD w Santiago de Chile w 1972 r.⁶⁴ Wymienia on cztery płaszczyzny, w których się ono wyraża. Są to:

1. Płaszczyzna zasad — zasada solidarności, potrzeb wspólnego dziedzictwa rodzaju ludzkiego, sprawiedliwości i inne⁶⁵;

2. Płaszczyzna instytucji (organizacje międzynarodowe). Chodzi tu o organizacje międzynarodowe zajmujące się rozwojem gospodarczym, handlem, uprzemysłowieniem, rolnictwem i wyżywieniem, zwalczaniem analfabetyzmu, rozwojem kultury i pomocą finansową udzielaną krajom rozwijającym się (UNCTAD, UNDP, UNIDO, GATT, FAO, UNESCO, Bank Światowy). Instytucje te funkcjonują, opierając się na międzynarodowym prawie rozwoju⁶⁶.

⁵⁴ G. Feuer, *Les principes fondamentaux dans le droit international du développement et transformation*. W: *Pays en voie de développement et transformation du droit international*. „Colloque d'Aix — en — Provence”. Société Française pour le Droit International 1974 s. 195.

⁵⁵ Virally, jw. s. 4.

⁵⁶ Flory, jw. passim.

⁵⁷ E. U. Petersmann, *Die Dritte Welt; Entwicklungsvölkerrecht*.

⁵⁸ Feuer, jw. passim.

⁵⁹ Ch. Valleé, *Le droit international du développement*. W: *Droit International Public par H. Thierry i inn.* Paris s. 504-536.

⁶⁰ Ch. Tomuschat, *Die Charta der wirtschaftlichen Rechte und Pflichten der Staaten*. „Zeitschrift für ausländischen öffentliches Recht und Völkerrecht” 36:1976 s. 444-490.

⁶¹ Castaneda, jw.

⁶² Skubiszewski, jw. s.

⁶³ Międzynarodowa Konferencja Prawników w Hadze (1981).

⁶⁴ „Unter diesem Gesichtspunkt sieht Virally das Entwicklungsvölkerrecht mit UNCTAD III 1972 und dem dort gefaßten Plan einer Koedifizierung des Entwicklungsvölkerrechts in Form einer Charta der wirtschaftlichen Rechte und Pflichten der Staaten als definitiv etabliert” (Benedek, jw. s. 900).

⁶⁵ Virally, jw. s. 10n.

⁶⁶ Tamże s. 10n.; por. E. U. Petersmann, *Entwicklungsvölkerrecht* s. 146-153.

3. Płaszczyzna międzynarodowych aktów prawnych dotyczących transferu technologii, współpracy, pomocy itp ⁶⁷;

4. Płaszczyzna norm określających relacje pomiędzy państwami rozwijającymi się, a multinarodowymi korporacjami ⁶⁸. Opierając się na różnych dokumentach ONZ, a szczególnie na Karcie Praw i Obowiązków Gospodarczych Państw, można mówić, stwierdza M. Virally, o istnieniu i uznawaniu międzynarodowego prawa rozwoju. Nie jest ono, zdaniem M. Virally'ego nową gałęzią prawa międzynarodowego, lecz nowym ujęciem całego prawa międzynarodowego. Podobny pogląd wyraża W. Benedek ⁶⁹. Również J. Castaneda uważa, że można mówić o istnieniu międzynarodowego prawa rozwoju, które zostało — według niego — proklamowane w Karcie Praw i Obowiązków Gospodarczych Państw. Karta, pisze on, „ustanawia uprawnienia i obowiązki, inaczej mówiąc ma ona rządzić stosunkami pomiędzy państwami stwarzając porządek obiektywny i powszechny” ⁷⁰. U. E. Petersmann natomiast sądzi, że jest ono wprawdzie sformułowane w Karcie, ale nie weszło jak dotąd w życie i nie posiada wiążącej mocy prawnej ⁷¹. M. Flory wyraża pogląd, że międzynarodowe prawo rozwoju nie jest jeszcze zwartą konstrukcją logiczną, lecz jest ono dopiero in statu nascendi. Wprawdzie trudno jest podać ściśle kryterium tego prawa, ale można już mówić o jego treści pochodzącej od celu, jakim jest rozwój ⁷². Nowością jest wprowadzenie do jego treści zagadnienia rozwoju. Rozwój staje się normatywną wartością kształtującą to nowe prawo.

Międzynarodowe prawo rozwoju kształtowało się pod wpływem przede wszystkim trzech czynników:

1. Idei rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego wszystkich narodów i postulatu ochrony praw człowieka w skali globalnej ⁷³. Tej problematyce została w całości poświęcona encyklika Pawła VI *Populorum progressio*, która bez wątpienia wywarła wpływ na kształtowanie się nowego prawa międzynarodowego. W encyklice rozwój ujęty jest integralnie, jako rozwój wszystkich dziedzin: gospodarczej, społecznej, politycznej i kulturalnej w skali globalnej i rozwój integralny samego człowieka i każdego człowieka, członka rodziny ludzkiej ⁷⁴. Uważa się, że rozwój społeczno-gospodarczy i kulturalny oraz ochrona praw człowieka

⁶⁷ Virally, jw. s. 10n.

⁶⁸ Tamże s. 10n; por. Benedek, jw. s. 891n.

⁶⁹ Benedek, jw. s. 891n.

⁷⁰ Castaneda, jw. s. 37.

⁷¹ E. U. Petersmann, *Entwicklungsvölkerrecht* s. 165.

⁷² Flory, jw. s. 29.

⁷³ Haquani, jw. s. 22.

⁷⁴ Cz. Strzeszewski, *Integralny rozwój gospodarczy*. Warszawa 1976. passim.

w skali globalnej warunkuje utrzymanie pokoju światowego — rozwój nazywa Paweł VI nowym imieniem pokoju ⁷⁵.

2. Idei integralnej równej suwerenności obejmującej także suwerenność w dysponowaniu własnymi zasobami naturalnymi i kontrolę nad zagranicznymi inwestycjami oraz działalnością międzynarodowych korporacji na terenach byłych kolonii. Chodzi tu między innymi o prawo dysponowania własnością narodową ⁷⁶.

3. Idei partnerstwa. Kraje, które w wyniku dekolonizacji uzyskały niepodległość chcą być podmiotami prawa międzynarodowego i brać udział w podejmowaniu decyzji dotyczących życia międzynarodowego ⁷⁷.

Nowe prawo należy widzieć na tle historycznie kształtującego się prawa międzynarodowego. Wymienia się trzy jego okresy: chrześcijański, cywilizacyjny i okres pokojowej koegzystencji ⁷⁸. W każdym z tych okresów dominowały określone wartości: chrześcijańskie, cywilizacyjne i pokoj. Naukę prawa międzynarodowego okresu chrześcijańskiego cechuje uniwersalizm. Opierała się ona na prawie naturalnym ⁷⁹. Naukę prawa okresu państw „cywilizowanych” cechuje izolacjonizm. Normowało ono stosunki tylko pomiędzy państwami „cywilizowanymi”. Opierało się na traktatach zawieranych przez państwa „cywilizowane” i wiązało tylko sygnatariuszy ⁸⁰. Inne narody i ludy były z tego ścisłego kręgu państw cywilizowanych wykluczone ⁸¹. Po II wojnie to zamknięte koło państw cywilizowanych zostało rozerwane i zaczęła kształtować się światowa wspólnota prawa międzynarodowego. Ważną zasadą stała się zasada pokojowej koegzystencji państw jak również współpracy ⁸².

W nauce społecznej Kościoła, chociaż nie tylko w niej, wskazuje się na konieczność przejścia od zasady pokojowej koegzystencji do zasady kooperacji międzynarodowej. R. J. Dupuy, delegat Stolicy Apostolskiej, w czasie obrad drugiej fazy KBWE w Genewie (1973 r.) postulował: „Trzeba więc [...] przejść od prawa do biernego współistnienia opartego na niepełnej równowadze sił, do prawa do współpracy, które pozwoli nam osiągnąć prawdziwe „współżycie” (convivencia) ⁸³.

Idea międzynarodowego prawa rozwoju kształtuje się w dokumentach międzynarodowych od ogłoszenia Karty Narodów Zjednoczonych w 1945

⁷⁵ *Populorum progressio* n. 76.

⁷⁶ Dupuy, jw. s. 374n.

⁷⁷ Verwey, jw. s. 255.

⁷⁸ E. U. Petersmann, *Die Dritte Welt* s. 522.

⁷⁹ Scheuner, jw. s. 268.

⁸⁰ Tamże s. 268.

⁸¹ Tamże s. 268.

⁸² Tamże s. 270.

⁸³ R. J. Dupuy, *Stolica Apostolska a prawa człowieka* s. 105.

roku. Art. 55 Karty głosi: „Mając na widoku stworzenie warunków stałości i dobrobytu, które są niezbędne do pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami, opartych na poszanowaniu zasady równouprawnienia i samostanowienia ludów, Narody Zjednoczone będą popierały: a. podniesienie stopy życiowej, pełne zatrudnienie oraz warunki postępu i rozwoju gospodarczego i społecznego”. Idea ta coraz bardziej dojrzewa od ogłoszenia I Dekady Rozwoju w 1960 r. Ważny dokument dla rozwoju idei międzynarodowego prawa rozwoju stanowi rezolucja ONZ (1803/XVII) z 1962 r. dotycząca suwerenności ludów, narodów i państw nad ich bogactwami naturalnymi⁸⁴. Utrwała się ona w dokumencie I UNCTAD, która odbyła się w Genewie w 1964 r. Sformułowano w nim ogólne i szczegółowe zasady rozwoju gospodarczego i społecznego krajów Trzeciego Świata, kładąc akcent równocześnie na prawny aspekt obowiązku udzielania pomocy ze strony państw wysoko uprzemysłowionych⁸⁵. Idea międzynarodowego prawa rozwoju przenika Kartę Algierską przygotowaną przez „grupę 77” i przedstawioną na II UNCTAD w New Delhy (1968)⁸⁶. Zawarta jest także w III (Santiago de Chile, 1972), IV (Nairobi, 1976) i V UNCTAD (Manila, 1979). Ważnym etapem rozwoju idei międzynarodowego prawa rozwoju jest uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucji 2626/1970 ogłaszającej II Dekadę Rozwoju⁸⁷. Wskazano w niej na konieczność prawnego uporządkowania występujących nierówności w rozwoju, co z kolei pociąga za sobą przyznanie stanowiska uprzywilejowanego krajom Trzeciego Świata na rynkach światowych⁸⁸.

KARTA PRAW I OBOWIĄZKÓW GOSPODARCZYCH PAŃSTW

1 maja 1974 r. ONZ ogłosiła Deklarację o ustanowieniu nowego międzynarodowego ładu gospodarczego i uchwaleniu Karty stanowiącej podstawy prawne dla niego. 12 XII 1974 ONZ ogłosiła *Kartę Praw i Obowiązków Gospodarczych Państw*, która w opinii wielu autorów daje podstawy prawne kształtowania nowego ładu gospodarki światowej⁸⁹.

⁸⁴ Por. Skubiszewski, jw. s. 86.

⁸⁵ G. A bi-S a a b, *The Legal Formulation of a Right to Development*. „Recueil des cours” (1980) s. 164.

⁸⁶ Valleé, jw. s. 514; Zwiefelhofer, jw. s. 13.

⁸⁷ Por. W. Skubiszewski, jw. s. 86; Petersmann, *Die Dritte Welt* s. 511.

⁸⁸ Tamże s. 501.

⁸⁹ Castaneda, s. 42; Scheuner, jw. s. 253; Z. Haquanu, *UNCTAD and the Restructuring of International Trade*. „Recueil des cours” (1981) s. 92. „It is a Charter of Peace... a program for action... supports a new social relationship between poor and rich countries” (L. Diaz Muller, *Le Charter of Economic Rights and Duties or Making up for last Time*. Tamże s. 74-77).

Sformułowano w niej zasady rządzące stosunkami gospodarczymi, politycznymi i innymi między państwami (rozdz. I), prawa i obowiązki gospodarcze państw (rozdz. II), wspólną odpowiedzialność wobec społeczności międzynarodowej (rozdz. III) i postanowienia końcowe (IV). Postulaty zmian struktur gospodarki światowej, stawiane ze strony państw biednych i zacofanych gospodarczo, są formułowane w języku prawnym⁹⁰. Najważniejszy w Karcie jest rozdział II traktujący o prawach i obowiązkach państw. Potwierdzono w nim prawo państw do wyboru ustroju gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego; suwerenne prawo użytkowania i dysponowania swymi bogactwami, sprawowania kontroli nad inwestycjami zagranicznymi, nadzorowania działalności korporacji międzynarodowych, prawo nacjonalizacji, wyłączenia lub transferu własności należących do zagranicznych instytucji, prawo do uczestnictwa w handlu i współpracy międzynarodowej, prawo do podejmowania decyzji w zakresie rozstrzygania światowych problemów gospodarczych i finansowych, prawo do korzystania z postępu i osiągnięć nauki i techniki.

W Karcie wyrażono przekonanie, że zachodzi ścisła korelacja pomiędzy prawami i obowiązkami państw. Uprawnieniom państw będących na drodze rozwoju odpowiadają obowiązki państw wysoko uprzemysłowionych. Korelacja ta jest mocno podkreślana także w nauce społecznej Kościoła. II Sobór Watykański w *Gaudium et spes* podkreśla, że „nader poważnym natomiast obowiązkiem narodów rozwiniętych jest pomagać narodom rozwijającym się w spełnianiu powyższych zadań”⁹¹. Zakres praw i obowiązków określany jest stopniem rozwoju społeczno-gospodarczego krajów⁹². Im bardziej kraj jest rozwinięty, tym bardziej ciąży na nim obowiązek udzielania pomocy. Najbardziej opóźnionym w rozwoju krajom przysługuje w wyższym stopniu uprawnienie do otrzymania pomocy. U podstaw tych uprawnień leży zasada o powszechnym przeznaczeniu dóbr ziemskich i zasada praw człowieka. Nie znaczy to bynajmniej, że obowiązki te nie spoczywają na samych krajach rozwijających się, i ich mieszkańcach. Zarówno w Karcie jak i w *Populorum progressio* podkreśla się, że każdy kraj ponosi odpowiedzialność za własny rozwój, ale ten może się dokonywać poprzez współpracę wszystkich narodów. Wszystkie państwa mają obowiązek podejmowania współpracy w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, naukowej, technicznej celem osiągnięcia rozwoju społeczno-gospodarczego na całym świecie, a szczególnie w krajach Trzeciego Świata. Zagadnienie obowiązku krajów uprzemy-

⁹⁰ Por. Skubiszewski, jw. s. 86.

⁹¹ GS n. 86.

⁹² „Dem Zuwachs an Rechten und Freiheiten der Entwicklungsländer steht eine stärkere Verpflichtung der Industriestaaten gegenüber” (Silagi, jw. s. 172).

słowionych przyczyniania się do rozwoju krajów zacofanych nie było uwzględniane w klasycznym prawie międzynarodowym (okres cywilizacyjny)⁹³. Karta sprowadza obowiązki państw do następujących: przyczynianie się do rozwoju handlu międzynarodowego, podejmowanie współpracy (indywidualnie lub zbiorowo) dla usuwania przeszkód i hamulców rozwoju, popieranie procesu rozbrojenia i przeznaczenie środków uzyskanych w ten sposób na potrzeby krajów rozwijających się, przyczynianie się do likwidacji kolonializmu, apartheidu, dyskryminacji rasowej, neokolonializmu i wszystkich form dominacji — jako wstępnego warunku rozwoju, uwzględnianie interesów innych krajów, współdziałanie w duchu tolerancji i życia w pokoju niezależnie od różnic ustrojowych i światopoglądowych, obowiązku współpracy na rzecz dostosowania cen eksportu krajów rozwijających się do cen importu, by przyczynić się do ustanowienia sprawiedliwych i słuszych dla nich terms of trade, obowiązku przyczyniania się do rozwoju wszystkich narodów. Karta podnosi nie tylko sprawę obowiązku udzielania pomocy, ale także postulat zmian strukturalnych⁹⁴. Dotychczasowe prawo gospodarcze ograniczało się w zasadzie do spraw wymiany dóbr, nie uwzględniało zmian strukturalnych. Obca mu też była idea solidarności⁹⁵. Sprawa solidarności została bardzo mocno uwydatniona w encyklice Pawła VI *Populorum progressio*.

Karta mówi także o obowiązku restytucji, pełnego odszkodowania za eksploatację zasobów naturalnych w okresie kolonializmu. Obowiązek ten także silnie jest podkreślany przez państwa socjalistyczne⁹⁶, a także przez Algierską Komisję Episkopatu Iustitia et Pax. Byłe mocarstwa kolonialne są odpowiedzialne za ukształtowanie monokulturowych struktur gospodarki w byłych koloniach i niesprawiedliwy podział pracy i na nich spoczywa szczególny obowiązek przezwyciężenia niedorozwoju⁹⁷. Paweł VI w *Populorum progressio* pisał: „mocarstwa kolonizacyjne nie raz jeden szukały tylko własnego interesu, własnej potęgi i chwały i że ich odejście pozostawiło stan ekonomiczny danego kraju na kruchych podstawach, oparty na wydajności jednej tylko uprawy, której drogi rozwoju uległy nagłym i szeroko idącym zmianom”⁹⁸.

W Karcie uznano, że podejmowanie współpracy międzynarodowej na rzecz rozwoju, ustanowienia nowego międzynarodowego ładu gospodar-

⁹³ Tomuschat, jw. s. 457.

⁹⁴ Scheuner, jw. s. 253.

⁹⁵ Tamże 254.

⁹⁶ Haquani, jw. s. 27.

⁹⁷ M'Baye, *Le droit au développement comme un droit de l'homme*. „Revue des Droits de l'Homme” 2-3:1972 s. 515.

⁹⁸ *Populorum progressio* n. 7.

czego opartego na sprawiedliwości, suwerenności, wspólnocie interesów, osiąganie większego dobrobytu przez wszystkie państwa, przewyciężenie głównych przeszkód rozwoju, zmniejszenie przepaści pomiędzy Północą a Południem jest nie tylko wymogiem norm moralnych ale także norm prawnych. W Karcie stawia się postulat zapewnienia korzyści płynących z wymiany międzynarodowej przez przyznawanie krajom rozwijającym się preferencji celnych.

Wiele postulatów zawartych w Karcie stawiała już wcześniej nauka społeczna Kościoła w takich dokumentach jak *Mater et Magistra*, *Pacem in terris*, *Gaudium et spes*, *Populorum progressio*, *De iustitia in mundo*, *Octogesima adveniens* i innych. I tak np. *Gaudium et spes* mówi o konieczności „[...] zorganizowania większej współpracy na polu gospodarczym”⁹⁹. Wskazano, że „przy budowie prawdziwego powszechnego ładu gospodarczego (podk. F. J. M.) trzeba okiełzać nadmierną żądzę zysku, ambicje narodowe, pragnienia panowania politycznego, rachuby militarne, jak też machinacje”¹⁰⁰. Mówi się o konieczności wypracowania założeń „[...] zdrowego handlu międzynarodowego”¹⁰¹. Należy według *Gaudium et spes* „[...] skoordynować na całym świecie systemy ekonomiczne w taki sposób, aby funkcjonowały zgodnie z normami sprawiedliwości”, czyli zgodnie ze sprawiedliwym prawem międzynarodowym. Na potrzebę nowego prawa międzynarodowego wskazywał Paweł VI w Orędziu skierowanym do Międzynarodowej Organizacji Pracy: „Musicie ująć w literę prawa solidarność, jaka utrwała się coraz bardziej w solidarności ludzi [...] musicie odtąd panować nad prawami narodów silnych i popierać rozwój narodów słabych stwarzając warunki, nie tylko teoretyczne, lecz także praktyczne, dla prawdziwego międzynarodowego prawa pracy, na skalę narodów. Należy bowiem zapewnić każdemu narodowi, podobnie jak każdemu człowiekowi możliwość rozwoju poprzez pracę, możliwość osiągnięcia pełni człowieczeństwa, przechodzenia od warunków mniej ludzkich do bardziej ludzkich”¹⁰². Paweł VI w *Octogesima adveniens* wskazuje na szereg dziedzin życia międzynarodowego domagających się reform: „Należy zapewnić większą sprawiedliwość w podziale dóbr, zarówno wewnątrz wspólnoty narodowej, jak i w płaszczyźnie międzynarodowej [...] trzeba odwagi, aby zainicjować reformę stosunków międzynarodowych dotyczących międzynarodowego podziału pracy, struktury wymiany gospodarczej, kontroli zysków, systemu walu-

⁹⁹ GS n. 85.

¹⁰⁰ GS n. 85.

¹⁰¹ GS n. 85.

¹⁰² Paweł VI, *Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu plenarnym MOP w Genewie (10 VI 1969)*. W: Paweł VI, *Nauczanie społeczne* s. 19.

towego nie zapominając przy tym o akcji solidarności ogólnoludzkiej; trzeba mieć odwagę, by zakwestionować modele wzrostu narodów bogatych, zmienić ich sposób myślenia uwrażliwiając je na pierwszeństwo obowiązków międzynarodowych, a wreszcie, by odnowić instytucje międzynarodowe i zapewnić im większą skuteczność działania”¹⁰³. Na potrzebę stworzenia nowego prawa międzynarodowego wskazał także Jan Paweł II: „W tej dziedzinie wolno oczekiwać stworzenia międzynarodowego systemu prawnego, bardziej wrażliwego na głos tych, których prawa są gwałcone, oraz odpowiednich instytucji prawnych, które dysponowałyby skutecznymi środkami, zdolnymi zabezpieczyć ich własny autorytet”¹⁰⁴.

OCENA KARTY PRAW I OBOWIĄZKÓW GOSPODARCZYCH PAŃSTW

Ocena Karty nie jest łatwa, ponieważ jej treść jest złożona. Zawiera ona potwierdzenie w pewnym zakresie już istniejących zasad prawnych i prawa zwyczajowego, ale także normy będące przedmiotem kontrowersji i proste zalecenia oraz wskazania rozwijania bardziej szczegółowych norm¹⁰⁵. Ponadto Karta nie została przyjęta jednogłośnie¹⁰⁶. Istotne w głosowaniu było to, że przeciwko jej przyjęciu głosowali przedstawiciele państw najbardziej uprzemysłowionych, od których przede wszystkim zależy wprowadzenie Karty w życie, ale większość artykułów przyjęto jednogłośnie. Zgodność wszystkich przedstawicieli państw odnośnie do większości artykułów Karty dowodzi, że nie jest ona utopią, lecz stawia realne postulaty i uznawane już zasady prawne. Największe zastrzeżenia zgłaszano odnośnie do art. 2, który mówi o suwerenności krajów Trzeciego Świata w dysponowaniu swymi bogactwami, zasobami naturalnymi, działalnością gospodarczą, sprawowaniu władzy nad inwestycjami zagranicznymi w obrębie swej jurysdykcji państwowej, nadzorowaniu działalności korporacji międzynarodowych i nacjonalizacji, wywłaszczaniu lub transferze własności mienia zagranicznego. Innymi

¹⁰³ OA n. 43.

¹⁰⁴ Jan Paweł II, *Dialog na rzecz pokoju — wyzwaniem dla naszych czasów*, „Chrześcijanin w świecie” 112:1983 n. 10.

¹⁰⁵ Castaneda, jw. s. 31; Feuer, jw. s. 302; M. Virally, *La Charte des droits et devoirs économiques des États*. „Revue des droit de l'homme” 5:1972 n. 2-3 s. 64.

¹⁰⁶ Na ogólną liczbę 115 przedstawicieli państw, przeciwko głosowało 6, zaś 10 wstrzymało się od głosu. Por. Th. Strohm, *Die Neue Weltwirtschaftsordnung — eine sozialetische Bilanz am Begin der dritten Entwicklungsdekade*. W: *Christliche Wirtschaftsethik vor neuen Aufgaben*. Hrsg. Th. Strohm. Zürich 1980 s. 353.

słowy zastrzeżenia dotyczyły integralnie rozumianej zasady równej suwerenności.

Inna trudność określenia waloru prawnego Karty, zdaniem autorów, wiąże się z tym, że została ona ogłoszona w formie rezolucji, a ONZ nie posiada kompetencji prawodawczej wobec swych członków¹⁰⁷. Wprawdzie rezolucje nie posiadają mocy wiążącej prawnie ze swej natury¹⁰⁸, ale nie oznacza to, że wszystkie normy w niej zawarte posiadają ten charakter, ponieważ w rezolucjach mogą być, a nawet są, powtórzone normy prawne już obowiązujące i niewiążący charakter rezolucji nie osłabia ich mocy prawnej¹⁰⁹.

Według J. Castaneda Karta daje prawne podstawy do kształtowania nowego ładu gospodarki światowej¹¹⁰. Jest ona według niego kodeksem podstawowych praw i obowiązków państw, to znaczy nie odnosi się jedynie do krajów Trzeciego Świata, lecz dotyczy wszystkich państw, wprowadza normy rządzące stosunkami gospodarczymi, politycznymi i innymi między państwami. Ale jest to kodeks raczej ogólny i niekompletny, domagający się uzupełnień normami bardziej konkretnymi¹¹¹. Zdaniem J. Castaneda Karta różni się tym od innych rezolucji, że określa stronę prawną rozwoju, jest instrumentem, który powinien poprawić relacje gospodarcze pomiędzy krajami rozwijającymi się i rozwiniętymi¹¹².

K. Skubiszewski jest zdania, że rezolucje ONZ są jednym z instrumentów reformy prawa międzynarodowego¹¹³, zaś według M. Silagi mają one charakter prelegislacyjny¹¹⁴. W nauce prawa międzynarodowego coraz szerzej utrwała się pogląd, że rezolucje są podstawą kształtowania się prawa zwyczajowego¹¹⁵. Idąca za rezolucjami praktyka państw powoduje powstawanie prawa zwyczajowego. Praktyka państw nawiązująca do rezolucji, ich wola usuwania nędzy, głodu, analfabetyzmu w świecie jest nie mniej ważna niż struktury normatywno-prawne konwencji międzynarodowych¹¹⁶. I. Seidl-Hoheveldern wyraża pogląd, że opinio iuris w po-

¹⁰⁷ Tomuschat, jw s. 446.

¹⁰⁸ O. Schachter, *The Evolving International Law of Development*. „Columbia Journal of Transnational Law” 15:1976 r. 5; Silagi, jw. s. 195.

¹⁰⁹ Por. Skubiszewski, jw. s. 90.

¹¹⁰ Castaneda, jw. s. 40.

¹¹¹ Tamże s. 35; Valleé, jw. s. 535.

¹¹² Castaneda, jw. s. 37.

¹¹³ Skubiszewski, jw. s. 90.

¹¹⁴ Silagi, jw. s. 194.

¹¹⁵ B. Simma, *Methodik und Bedeutung der Arbeit der Vereinten Nationen für die Fortentwicklung des Völkerrechts*. W: W. A. Kawenig, *Die Vereinten Nationen* s. 91.

¹¹⁶ Petersmann, *Die Dritte Welt* s. 507.

łączeniu z praktyką państw, jeśli zostanie sformułowane i ogłoszone w rezolucji, staje się deklaracyjną, nową zasadą międzynarodowego prawa zwyczajowego¹¹⁷. Posiada ono według niego charakter prawa „miękkiego” — soft law. Jest ono czymś więcej niż zwykłym zaleceniem, ale bez żadnej mocy zobowiązującej i nie jest w stanie wpływać na rozstrzygnięcie konfliktów między państwami, ani też prawnie zobowiązywać państwa do określonego działania¹¹⁸.

Odnośnie do waloru prawnego Karty, aczkolwiek była ogłoszona w formie rezolucji, zdania autorów są podzielone. J. Castaneda, jak już zaznaczono, stoi na stanowisku, że Karta ustanawia międzynarodowe prawo rozwoju¹¹⁹. Prezydent Meksyku Echeverra ujął cel Karty w słowach: „Przenieśmy współpracę międzynarodową z obszaru dobrej woli i dajmy jej korzenie na polu prawa”¹²⁰. Podobny pogląd wyraża Z. Haquani¹²¹. R. Skubiszewski natomiast uważa, że „Karta z pewnością nie jest tekstem wiążącym”¹²². Oceny tej nie można rozciągać na całą treść Karty, chociażby z tej prostej racji, że wiele zasad w niej zawartych jest powszechnie uznawanych i posiadających moc wiążącą, np. prawo do samostanowienia¹²³. Ch. Tomuschat uznaje Kartę za dokument polityczny, a nie konstytucję nowego ładu gospodarki światowej, chociaż z drugiej strony jest ona według niego wyrazem rozwoju idei międzynarodowego prawa¹²⁴. J. Galtung pomijając jej walor prawny ocenia ją zdecydowanie negatywnie. Widzi w niej instrument legitymizacji istniejącego porządku międzynarodowego i dającą ochronę elitom w krajach Trzeciego Świata. Po prostu utrwałać ona będzie według niego porządek zależności¹²⁵.

¹¹⁷ „In any case where an opinio iuris exists concerning a new rule and where such opinio is accompanied by incipient practice the adoption of a resolution by the United Nations General Assembly embodying this rule will render this resolution declaratory of a new rule of customary international law” (I. Seidl-Hohenveldern, *International economic „soft law”*. „Recueil des cours” 1980 s. 190.

¹¹⁸ „Soft law” is something more than „law” without any legal obligation” (tamże s. 194): por. Verwey, s. 268.

¹¹⁹ Castaneda, jw. s. 37.

¹²⁰ Cyt. za Skubiszewski, jw. s. 99.

¹²¹ „The Charter of Economic Rights and Duties of States is without doubt a normative, objective and universal order on the basis of which the International Development Strategy and the Programme of Action on the Establishment of a New International Economic Order may be applied” (Haquani, jw. s. 93).

¹²² Skubiszewski, jw. s. 93.

¹²³ Silagi, jw. s. 193.

¹²⁴ „Sie ist keine Verfassung der „neuen Weltwirtschaft” (Tomuschat, jw. s. 490).

¹²⁵ Por. U. Holtz, *Neue Weltwirtschaftsordnung und Strukturpolitik*. „Die neue Gesellschaft” 23:1976 n. 6 s. 499.

CHARAKTER MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA ROZWOJU

Niezależnie od tego czy uzna się moc wiążącą prawnie norm zawartych (wszystkich) w Karcie czy nie, jest faktem, że kształtuje się pozytywne międzynarodowe prawo rozwoju. Jest ono in statu nascendi¹²⁶. Uwidacznia się w tym nowym prawie odradzanie się filozofii prawa F. de Vitorii i F. Suareza¹²⁷. Wprowadzone przez W. Friedmanna różnienie międzynarodowego prawa koegzystencji i współpracy przyjmuje wielu autorów¹²⁸. Wiąże się to między innymi ze zmianą ujmowania treści pokoju. Rezygnuje się z czysto negatywnych ujęć pokoju, rozumianego jako braku wojny, na rzecz ujęcia pozytywnego, rozumianego jako współpraca międzynarodowa na rzecz rozwoju¹²⁹. Po prostu rozwój nazywa się, za Pawłem VI, nowym imieniem pokoju. Nie znaczy to, że negatywne ujęcie straciło swą ważność. Jeśli rozwój jest nowym imieniem pokoju, to niedorozwój: nędza, głód, analfabetyzm jest nowym imieniem wojny, przemocy¹³⁰, którą można usunąć poprzez współpracę. Relacja pomiędzy krajami rozwijającymi się i rozwiniętymi — Południem i Północą nie mogą opierać się jedynie na zasadzie pokojowej koegzystencji państw, lecz przede wszystkim na zasadzie współpracy¹³¹. Idea współpracy międzynarodowej przenika liczne dokumenty ONZ, szczególnie te dotyczące kształtowania nowego ładu gospodarki światowej. Chodzi tu o oparcie współpracy na równouprawnieniu i partnerstwie przynoszącym korzyści wszystkim stronom. Współpraca nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem osiągnięcia tak podstawowej wartości jak rozwój integralny każdego człowieka rodziny ludzkiej i wszystkich narodów.

Międzynarodowe prawo rozwoju jest prawem gospodarczym i to z dwu względów — ze względu na cel i ze względu na przedmiot. Celem tegoż prawa jest formowanie nowego ładu gospodarki światowej,

¹²⁶ E. U. Petersmann, *Die Dritte Welt* s. 509n.

¹²⁷ K. Musttakoji, *Résumé des débats (Colloque 80)*. „Recueil des cours” R. 1981 s. 181.

¹²⁸ W. Friedmann, *The Changing Structure of International Law*. London 1964 s. 174; E. U. Petersmann, *Die Dritte Welt* s. 519; Bedenek, jw. s. 892.

¹²⁹ Bedenek, jw. s. 883.

¹³⁰ „Car le nouveau nom de la guerre est aujourd’hui la violation du droit au développement” (*Commission „Iustitia et Pax” d’Algier. Le droit des Peuples sous-développés au développement*. „Recueil des cours”. R. 1980 s. 215); „[...] la paix sans laquelle le développement est impossible. Le développement sans lequel les droits de l’homme sont illusoires et les droits de l’homme sans lesquels la paix est violence” (Dupuy, *Conclusions du Colloque „Recueil des cours”*. R. 1981 s. 376).

¹³¹ E. O. Czempiel, *Friede und Konflikt in den internationalen Beziehungen*. W: H. Haftendorn, *Theorie der Internationalen Politik*. Hamburg 1974 s. 102.

który ma umożliwić korzystanie z praw człowieka wszystkim ludziom rodziny ludzkiej, zaś przedmiotem jest rozwój gospodarczy.

Międzynarodowe prawo rozwoju charakteryzuje się, zdaniem niektórych autorów podwójnością norm — double standard of morality — to jest nierównego traktowania krajów będących w rozwoju i rozwiniętych przyznając preferencje pierwszym¹³². Chodzi tu po prostu o przyznawanie pewnego uprzywilejowanego statusu prawnego krajom rozwijającym się. Wychodzi się z założenia, że równe traktowanie może mieć miejsce pomiędzy równymi partnerami. Kraje zaś Trzeciego Świata nie są równymi, w sensie gospodarczym, partnerami krajów wysoko rozwiniętych. Sprawiedliwość społeczna domaga się, by w relacjach zachodzących pomiędzy partnerami nierównymi w rozwoju przyznać preferencje w różnych dziedzinach życia gospodarczego partnerom słabszym. Ch. Valleé nazywa nawet to prawo prawem nierówności (un droit de l'inégalité)¹³³, przez które może być realizowana zasada równości. U. E. Petersmann nazywa je materializacją zasady równości (Materialisierung des Gleichheitsgrundsatzes)¹³⁴. Ma ono, według niego, na celu zapewnienie nie tylko formalno-prawnej równości państw, lecz także faktycznej oraz ma zapewnić korzystanie z praw społecznych wszystkim ludziom globu ziemskiego. Międzynarodowe prawo rozwoju ma charakter uniwersalny, a nie jak dotychczas eurocentryczny i normujący stosunki tylko między państwami „cywilizowanymi”¹³⁵. Uniwersalne dobro wspólne domaga się uniwersalnego systemu prawnego¹³⁶.

Zasada double standard of morality budzi wprawdzie zastrzeżenia, a nawet sprzeciw, państw rozwiniętych, ale weszła ona już częściowo w życie, czego wyrazem jest między innymi I i II konwencja z Lomé¹³⁷.

W zasadzie double standard of morality odbija się w pewnym sensie idea praw społecznych człowieka. Ochrona grup ludzi potrzebujących szczególnej pomocy ze strony państwa nie jest uznawana za żaden przywilej, naruszenie zasady równości, czy przyznawanie im preferencji. Ujmowana jest po prostu jako wymóg sprawiedliwości, który państwo ma obowiązek realizować. Wprowadzenie do prawa międzynarodowego zasady double standard of morality ma na celu ochronę narodów naj-

¹³² Benedek, jw. s. 894n; E. U. Petersmann, *Die Dritte Welt* s. 518.

¹³³ Valleé, jw. s. 516.

¹³⁴ E. U. Petersmann, *Entwicklungsvölkerrecht* s. 146.

¹³⁵ Benedek, jw. s. 883.

¹³⁶ J. Messner, *Entwicklungshilfe und Neue Weltwirtschaftsordnung*. „Katholische Soziallehre” 10:1978 s. 11.

¹³⁷ P. Berthoud, *Les aspects commerciaux du nouvel ordre économique international*. „Recueil des cours”. R. 1981 s. 25.

biedniejszych¹³⁸. Analizując tę zasadę, przyznającą „uprzywilejowany” status krajom rozwijającym się, M. Bettati dochodzi do wniosku, że jest ona odwróceniem zasady wolnej konkurencji, która z kolei przynosi jednostronne korzyści partnerom silniejszym¹³⁹. Z uwagi jednak na to, że zasada double standard of morality budzi zastrzeżenia, wydaje się, że lepiej jest mówić o zasadzie międzynarodowej sprawiedliwości społecznej. Sprawiedliwość domaga się zachowania nie tylko równości, ale także proporcjonalności i uwzględniania potrzeb drugiej strony.

ZASADA PRAW CZŁOWIEKA A MIĘDZYNARODOWE PRAWO ROZWOJU

Karta Praw i Obowiązków Gospodarczych Państw jest dokumentem analogicznym do *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*. Ale nie tylko, gdyż jest ona konsekwencją i zarazem uzupełnieniem *Powszechnej Deklaracji*, ponieważ ma na celu faktyczną ochronę praw człowieka wszystkich ludzi poprzez rozwój społeczno-gospodarczy osiągany na drodze solidarnej współpracy wszystkich narodów. Jan XXIII oceniając w *Pacem in terris* *Powszechną Deklarację* pisał, że jest ona „[...] pewnym stopniem i krokiem naprzód w kierunku ustalenia prawnego i politycznego ustroju wszystkich istniejących na ziemi narodów”¹⁴⁰. Papieska Komisja Iustitia et Pax zaznacza, że w świetle encykliki *Populorum progressio* Pawła VI i jego listu *Octogesima adveniens* należy dążyć do wprowadzenia prawodawstwa międzynarodowego, które powinno uwzględniać dokumenty konferencji UNCTAD¹⁴¹. Algierska Komisja Iustitia et Pax stawiała postulat ogłoszenia Deklaracji praw narodów, która byłaby uzupełnieniem Deklaracji Praw Człowieka¹⁴². Prawa człowieka zawarte w *Powszechnej Deklaracji* i *Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka* pozostaną w dalszym ciągu dla setek milionów ludzi prawami czysto formalnymi, jeśli nie będą chronione przez integralny i solidarny rozwój, normowany przez instrument międzynarodowego prawa rozwoju¹⁴³.

¹³⁸ M. Bettati, *Les transcriptions juridiques et institutionnelles du droit au développement*. „Recueil des cours”. R. 1981 s. 283-286.

¹³⁹ Tamże s. 287.

¹⁴⁰ *Pacem in terris* n. 144.

¹⁴¹ *Kościół i prawa człowieka* n. 113.

¹⁴² „Après la Déclaration universelle des droits de l'homme il faudrait que l'ONZ proclame une Déclaration universelle des droits peuples. Et cette nouvelle déclaration devrait inclure en priorité, le droit au développement... Les événements du temps présent invitent à proclamer un nouveau droit susceptible de compléter opportunément la Déclaration universelle des droits de l'homme (*Commission „Iustitia et Pax” d'Algérie* s. 213n.).

¹⁴³ Tamże s. 215.

Każdy człowiek ma prawo do rozwoju i do środków umożliwiających i warunkujących ten rozwój. Ważnym, aczkolwiek nie jedynym instrumentem rozwoju społeczno-gospodarczego także w skali globalnej jest sprawiedliwe prawo. Prawa człowieka, które mają charakter uniwersalny zobowiązują państwa do podejmowania wysiłku uniwersalnej ich ochrony, a w tym doskonalenia instrumentów prawnych umożliwiających globalny rozwój. Ważność, znaczenie i siłę wiążącą Karty Praw i Obowiązków Gospodarczych Państw należy oceniać także w świetle praw człowieka i w powiązaniu z nimi, a nie tylko w świetle konsensu państw — konwencji, innymi słowy, należy ją oceniać w świetle teorii prawa naturalnego, a nie tylko w świetle pozytywizmu prawnego. Prawo człowieka i narodów do rozwoju jest prawem do środków rozwoju. Wiadomo, że przeciwko przyjęciu Karty głosowały, broniąc własnych interesów, państwa (6) wysoko rozwinięte. Interes pewnej grupy państw nie może stanowić podstawy prawa międzynarodowego, gdyż prawo to byłoby niesprawiedliwe¹⁴⁴. W raporcie dla Klubu Rzymskiego o Nowy Ład Międzynarodowy podkreślano, że „z uwagi na swe źródła i ewolucję, dotychczas obowiązujące prawo międzynarodowe ma tendencje do służenia przede wszystkim interesom silnych”¹⁴⁵. Kult konwencji wyrósł w XIX w. na gruncie pozytywizmu prawnego odrzucającego prawo naturalne¹⁴⁶.

Wielu autorów wyraża pogląd, że podstawową zasadą prawa międzynarodowego jest zasada *pacta sunt servanda*, wypracowana już przez H. Grotiusa. Umieszczono ją między innymi także w Karcie Praw. Zasada *pacta sunt servanda* budzi poważne zastrzeżenia. Zakłada ona, że tylko państwa są podmiotami społeczności międzynarodowej, że posiadają one absolutną suwerenność, nie są skrępowane żadnymi innymi zasadami prócz tych, które dobrowolnie przyjęły i zobowiązały się zachowywać¹⁴⁷. G. del Vecchio wykazuje, że zasadę tę trudno uznać za podstawową, ponieważ zakłada ona uznanie nieskrępowanej woli państw za najistotniejszy czynnik prawotwórczy¹⁴⁸. Według niego należy ją wiązać z godnością osoby ludzkiej. Podobne stanowisko zajmuje A. Verdross i J. Kondziela. Uważają oni, że zasada *pacta sunt servanda* domaga się dodatkowej racji uzasadniającej¹⁴⁹. Jest nią dobro wspólne, którego

¹⁴⁴ R. Kothari, *Towards a just World*. „Alternatives” 5:1979-80 s. 22.

¹⁴⁵ Tinbergen, jw. s. 171.

¹⁴⁶ Scheuner, jw. s. 268.

¹⁴⁷ J. Kondziela, *Prawo naturalne a teoria społeczności międzynarodowej*. „Roczniki Filozoficzne” 18:1970 z. 2 s. 108.

¹⁴⁸ G. del Vecchio. *Law, Politics and Justice*. „World Justice” 8:1966-67 s. 291.

¹⁴⁹ Kondziela, jw. s. 109.

treść ostatecznie sprowadza się do osobowego rozwoju wszystkich członków rodziny ludzkiej¹⁵⁰. Jan XXIII sprowadza dobro wspólne międzynarodowe do poszanowania praw człowieka.

Uznawanie woli państw za jedyne źródło prawa międzynarodowego i jego pomocy wiążącej oznacza, że przypisuje się państwom moc kreacyjną prawa — wyprowadzania go z nicości (nothingness) do bytu (into being), jak to ujmował H. Kelsen¹⁵¹. Wyrażanie czy niewyrażanie konsensu ze strony „błogosławionych posiadaczy” (chodzi o państwa bogate), nie może być uznane za jedyne i wyłączne źródło wiążącego prawa międzynarodowego. Kult konwencji nie może przekonywać państw bogatych i pozytywistów prawnych, że sytuacja istniejąca w świecie nie może być zmicniana, ponieważ nie ma *expressis verbis* uchwalonej konwencji o międzynarodowym prawie rozwoju. Ścisłe trzymanie się zasad dogmatyki prawa robi wrażenie obrony status quo w stosunkach międzynarodowych¹⁵². A. Eide zaznacza, że jednostronne orzekanie o sile wiążącej międzynarodowego prawa rozwoju uwzględniające jedynie stronę dogmatyki prawa jest przejawem arogancji naukowej¹⁵³. Przy analizie tego prawa nie można ograniczać się jedynie do strony formalno-prawnej i ustalania jego wartości w świetle kryteriów dogmatyki prawa.

W ekonomii wystąpiło wyraźne przejście od czysto gospodarczego, jednostronnego, ujmowania rozwoju do integralnego i humanistycznego. Podkreśla się znaczenie respektowania praw człowieka jako ważnego czynnika rozwoju¹⁵⁴. Także w naukach prawnych coraz szerzej uznawany jest pogląd, że prawo winno być przedmiotem badania różnych dyscyplin naukowych. Chodzi więc o interdyscyplinarne podejście do ujmowania międzynarodowego prawa rozwoju. Należy je ujmować na tle występujących dysproporcji gospodarczych pomiędzy Północą i Południem i jako wymóg dobra wspólnego międzynarodowego, a w tym praw człowieka¹⁵⁵.

Na wiedeńskiej konwencji prawa traktatowego z 23 V 1969 r. uznano, że stosunkami międzynarodowymi rządzą pewne normy prawne, które mają bezwzględna moc obowiązującą i nie mogą być uchylone

¹⁵⁰ Tamże s. 109.

¹⁵¹ Por. A bi-S a a b, jw. s. 162.

¹⁵² R. Kothari, *Human Rights as a North-South Issue*. „Bulletin of Peace Proposals” 4:1980 s. 332.

¹⁵³ Eide, jw s. 349.

¹⁵⁴ Ph. Alston, *Development and the Rule of Law: Prevention versus Cure as a Human Rights Strategy*. W: *Development. Human Right and the Rule of Law* s. 107.

¹⁵⁵ R. Weiler, *Eine neue Wirtschaftsordnung gemäß den Prinzipien der sozialen Gerechtigkeit*. „Wiener Blätter zur Friedensforschung” 29/30:1981 s. 20.

žadną umową międzynarodową¹⁵⁶. Są to imperatywne normy powszechnego prawa międzynarodowego — *ius cogens*. *Ius cogens* jest normą prawa naturalnego o powszechnej mocy wiążącej¹⁵⁷, która ogranicza w pewnej mierze swobodę w zakresie stanowienia konwencji, ale nie jest zamachem na suwerenność państw. Wręcz przeciwnie chroni ono suwerenność państw, a szczególnie państw słabszych, przed dominacją silniejszych¹⁵⁸. R. Bierzanek, J. Jakubowski i J. Symonides piszą, że „nie jest bynajmniej rzeczą łatwą sporządzenie pełnego wykazu norm zaliczanych do *ius cogens* ani też podanie kryteriów, pozwalających na odróżnienie imperatywnych norm powszechnego prawa międzynarodowego od pozostałych norm tego prawa”¹⁵⁹. Przykładowo wymieniają oni zakaz zabijania jeńców wojennych, zakaz ludobójstwa, handlu niewolnikami, kobietami czy dziećmi i zasadę suwerenności, która zabrania wszelkich form dominacji w stosunkach międzynarodowych¹⁶⁰. Otóż wiadomo, że międzynarodowe prawo rozwoju ma między innymi na celu ochronę równej suwerenności także krajów Trzeciego Świata. Do *ius cogens* należy zasada praw człowieka. Nie tylko prawa człowieka wymienione przez R. Bierzankę, J. Jakubowskiego i J. Symonidesa należą do *ius cogens*, ale także wszystkie inne, ponieważ wszystkie wynikają z godności osoby ludzkiej. Ich podstawą nie są konwencje, lecz godność człowieka, zaś konwencje nadają im ochronę prawną. W czasie przygotowywania konwencji wiedeńskiej delegat Stolicy Apostolskiej, R. J. Dupuy wskazywał, że prawa człowieka należą do *ius cogens*¹⁶¹. Jan Paweł II wykazuje, że „zasada praw człowieka sięga głęboko w dziedzinę wielorako rozumianej sprawiedliwości społecznej i staje się podstawowym jej sprawdzianem w życiu organizmów politycznych”¹⁶². Według Jana Pawła II winna ona być podstawą stałej rewizji, programów, systemów i ustrojów, a w tym zmiany struktur gospodarki światowej¹⁶³. „W przeciwnym razie, pisze Papież, życie ludzkie również i w warunkach pokojowych skazane jest na wielorakie niedole, a w parze z nim rozwijają się różne formy przemocy, totalizmu, neokolonializmu, imperializmu, zagrażające

¹⁵⁶ R. Bierzanek, J. Jakubowski, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe*. Warszawa 1980 s. 111.

¹⁵⁷ S. Engel, *The So-Called Fundamental Rights and Duties of States: Some Observations*. „Revue des Droits de l'homme” 5:1972 z. 2-3 s. 313.

¹⁵⁸ Bierzanek i inni, jw. s. 112.

¹⁵⁹ Tamże s. 112.

¹⁶⁰ Tamże s. 111-112.

¹⁶¹ H. De. Riedmatten, jw. s. 140.; P. Saladin, *Die Rechtsgeltung von Menschenrechten als Beispiel für die Rechtserheblichkeit ethischer Kriterien*, W: *Handbuch der christlichen Ethik*. Bd. 3. Freiburg 1982 s. 202.

¹⁶² *Redemptor hominis* n. 17.

¹⁶³ Por. Zwiefelhofer, jw. s. 24.

równocześnie współżyciu narodów. Jest bowiem rzeczą znaną, potwierdzoną wielokrotnie przez doświadczenia dziejów, iż naruszenie praw człowieka idzie w parze z gwałceniem praw narodu, z którym bywa związany organicznymi więzami jakby z rozległą rodziną”¹⁶⁴. Naruszenie praw człowieka pociąga za sobą naruszanie praw narodów, a w tym zasady równej suwerenności, którą R. Bierzanek, J. Jakubowski i J. Symonides zaliczają do *ius cogens*. Przejawem zaś gwałcenia praw narodów związanych z prawami człowieka jest dominacja, różne formy zależności: gospodarczej, politycznej, kulturalnej, militarnej, niesprawiedliwy międzynarodowy podział pracy i niesprawiedliwe warunki wymiany — *terms of trade*. Prawa narodów i prawa człowieka są gwałcone przez międzynarodową przemoc strukturalną. Międzynarodowa strategia ochrony praw człowieka nie może ograniczać się do symptomów ich naruszenia, lecz musi sięgać do ich przyczyn, to jest do strukturalnej przemocy. Usuwanie przemocy strukturalnej występującej w społeczności międzynarodowej ma się dokonywać przez kształtowanie nowego ładu gospodarki światowej. Kształtowanie zaś nowego ładu gospodarki światowej wymaga instrumentu prawa — międzynarodowego prawa rozwoju¹⁶⁵, którego podstawową zasadą jest zasada praw człowieka. Prawa człowieka winny być fundamentalnym kryterium podejmowania wszelkich działań i decyzji mających na celu rozwiązywanie problemów globalnych¹⁶⁶. Prawa człowieka są prawami podmiotowymi z jednej strony, z drugiej zaś programem polityki gospodarczo-społecznej wewnątrz państw i polityki międzynarodowej. Realizacja praw człowieka dokonuje się w ścisłym powiązaniu z integralnym i solidarnym rozwojem wszystkich narodów. Z jednej strony solidarna współpraca wszystkich narodów ma stwarzać warunki korzystania z praw człowieka wszystkim członkom rodziny ludzkiej, z drugiej zaś nie może być prawdziwego rozwoju bez poszanowania praw człowieka¹⁶⁷. Prawa człowieka domagają się nie tylko zniesienia głodu, nędzy, chorób i analfabetyzmu występującego masowo we współczesnym świecie, ale stworzenia trwałych struktur warunkujących życie odpowiadające godności człowieka dla wszystkich ludzi¹⁶⁸. Człowiek ma prawo nie tylko do sprawiedliwego porządku wewnątrz państwa, ale i międzynarodowego. W art. 28 Powszechnej Deklaracji wyraźnie stwierdzono: „Każdy człowiek ma prawo do takiego porządku

¹⁶⁴ *Redemptor hominis* n. 17.

¹⁶⁵ Zwiefelhofer, jw. s. 37.

¹⁶⁶ I. P. Blishchenko, *The Impact of the New International Order on Human Rights in Developing Countries*. „Bulletin of Peace Proposals” 4:1980 s. 375.

¹⁶⁷ *Nations Unies*. Press Release HR(1025)25 Feb. 1981.

¹⁶⁸ Th. Boven, *Recent Events Mark Link between Human Rights and the New International Economic Order*. „UN Chronicle” 17:1980 n. 7 s. 75.

społecznego i międzynarodowego, w którym prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji byłyby w pełni realizowane”.

ZASADA POWSZECHNEGO PRZEZNACZENIA
DÓBR GOSPODARCZYCH I KULTURALNYCH

M. Flory i Ch. Valleé są zdania, że międzynarodowe prawo rozwoju opiera się na dwu zasadach ogólnych, to jest zasadzie równej suwerenności rozumianej integralnie, a nie tylko wycinkowo, i zasadzie solidarności¹⁶⁹. D. W. Verwey i U. Scheuner uważają, że prawo to opiera się na solidarności, która leży u podstaw całej filozofii rozwoju przyjętej przez ONZ¹⁷⁰, zaś R. J. Dupuy i J. Messner wymieniają jako podstawę zasadę sprawiedliwości społecznej¹⁷¹.

Z pozycji nauki społecznej Kościoła należy wysunąć, obok już wymienionych, jeszcze inną naczelną zasadę, a mianowicie zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr ziemskich dla wszystkich ludzi. Zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr należy nawet wysunąć, zdaniem Seild-Hohenveldena, na pierwsze miejsce¹⁷². Etyka chrześcijańska zawsze wskazywała na powszechne przeznaczenie dóbr i na powszechne naturalne prawo ich używania¹⁷³. Była ona formułowana już w pismach Ojców Kościoła, następnie w encyklice Leona XIII *Rerum novarum*, Piusa XI *Quadragesimo anno*, Pawła VI *Populorum progressio*, Jana Pawła II *Laborum exercens* i w *Gaudium et spes*. W Konstytucji *Gaudium et spes* ujęto tę zasadę następująco: „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera na użytek wszystkich ludzi i narodów, tak by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze — w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość”¹⁷⁴. Zasadę tak ujętą Paweł VI w *Populorum progressio* ujmuje w sposób następujący: „Normie tej trzeba podporządkować wszystkie inne prawa, jakiegokolwiek by one były, łącznie z prawem własności i wolnego handlu; przy czym nie tylko nie powinny one przeszkadzać jej wykonaniu, ale raczej mają obowiązek je ułatwiać; przywrócenie zaś tym prawom ich pierwotnego celu winno być uznawane

¹⁶⁹ Flory, jw. s. 48; Valleé, jw. s. 521.

¹⁷⁰ Scheuner, jw. s. 271.

¹⁷¹ J. Dupuy, *Resumé (Colloque 79)*. „Recueil des cours” R. 1980 s. 92; J. Messner, *Welt — Heilshistorisches in der Evolution des sittlich-rechtlichen Bewusstseins*. W: *Ius Humanitatis. Festschrift zum 90 Geburtstag von Alfred Verdross*. Berlin 1980 s. 171n.

¹⁷² Tamże s. 186.

¹⁷³ F. J. Mazurek, *Problem sprawiedliwości międzynarodowej*. „Roczniki Nauk Społecznych” 4:1976 s. 31.

¹⁷⁴ GS n. 69.

za ważne i naglące zadanie społeczne”¹⁷⁵. Zasada ta jest fundamentem i punktem wyjścia nauki społecznej Kościoła odnośnie do dóbr ziemskich i prawa własności. Z jednej strony dobra te są przeznaczone dla wszystkich, z drugiej zaś wszyscy ludzie mają uprawnienie ich używania¹⁷⁶. Dobra te stanowią wspólną własność, należą do wszystkich w tym sensie, że są dane nie poszczególnemu człowiekowi, grupie osób, czy pewnym narodom, lecz całemu rodzajowi ludzkiemu¹⁷⁷. Są one „wspólne — czytamy w *Gaudium et spes* — w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek”¹⁷⁸. Dobra te należą się wszystkim osobom i dlatego mówi się, że wszyscy posiadają uprawnienie ich używania (*usus communis rerum*)¹⁷⁹. Prawo używania dóbr ziemskich rodzi ściśle uprawnienie (*sum cuique*) faktycznego ich używania i nakaz sprawiedliwości społecznej zapewnienia każdemu człowiekowi nie tylko minimum egzystencji, ale zapewnienia stopy życiowej odpowiadającej godności człowieka¹⁸⁰. Każdemu człowiekowi, niezależnie od tego do jakiego narodu czy państwa należy, przysługuje prawo do używania dóbr gospodarczo-kulturowych, ponieważ wszyscy ludzie są równi i wszystkim przysługuje prawo do rozwoju. Pogwałcenie prawa w tej dziedzinie jest pogwałceniem praw człowieka w innych dziedzinach. Za brakiem środków materialnych do życia godnego człowieka idzie zawsze w parze dyskryminacja jednostkowa i społeczna. Istniejąca sytuacja, dysproporcje w korzystaniu z dóbr i usług pozostają w sprzeczności, biorąc pod uwagę społeczność ogólnoludzką, z tą zasadą. Gospodarcze stosunki międzynarodowe opierają się, jak dotąd, na przyjętym absolutnym prawie własności, własności bez ograniczeń i zobowiązań społecznych¹⁸¹.

Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr ziemskich posiada absolutną i ponadczasową ważność, jest niezależna od historycznych oraz społecznych uwarunkowań i nie wymaga żadnej weryfikacji¹⁸².

Zaznaczyć należy, że zasada ta była często wykorzystywana dla uzasadnienia eksploatacji zasobów naturalnych kolonii przy równoczesnym

¹⁷⁵ *Populorum progressio* n. 22.

¹⁷⁶ F. Mazurek, *Własność*. „Ateneum Kapłańskie” 62:1970 n. 3 s. 378n. E. Lio, *Die Bestimmung der Erdengüter für alle Menschen im Lichte der christlichen Soziallehre*. W: *Oeconomia Humana*. Köln 1968 s. 188.; A. Rauscher, *Die Bestimmung der Erdengüter für alle Menschen und ihre Verwirklichung in der moderner Wirtschaft*. Tamże s. 223n.

¹⁷⁷ J. Messner, *Die soziale Frage*. Innsbruck 1958 s. 462.

¹⁷⁸ GS n. 69.

¹⁷⁹ J. Majka, *Granice własności*. „Znak” 9:1957 n. 37-38 s. 127.

¹⁸⁰ L. Roos, *Friedensrelevante Haltungen: Gerechtigkeit — Wahrhaftigkeit — Toleranz — Vertrauen*. W: *Unterwegs zum Frieden*. Wien 1973 s. 548.

¹⁸¹ *Populorum progressio* n. 26.

¹⁸² Mazurek, *Problem sprawiedliwości międzynarodowej* s. 32.

chronieniu własnych dóbr gospodarczych i technologicznych. Kraje posiadające wysoko rozwiniętą technologię starają się dziś narzucić uznanie zasobów dna morskiego za res nullius, co ma im pozwolić, przy posiadaniu nowoczesnej technologii i środków materialnych, na egoistyczną ich eksploatację¹⁸³. W świetle zasady powszechnego przeznaczenia dóbr zasoby dna morskiego należą do wszystkich narodów — są wspólnym dziedzictwem, z którego mają prawo korzystać wszystkie narody.

Opierając się na zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr, każdy człowiek i każdy naród znajdujący się w ostatecznej konieczności ma prawo korzystania z własności tych, którzy ją posiadają w nadmiarze¹⁸⁴. W zakresie międzynarodowym zasada ta winna być realizowana nie tyle przez podział wytworzonych dóbr gospodarczych, aczkolwiek i tego nie można wykluczyć, lecz przede wszystkim poprzez wymianę sprawiedliwą (terms of trade), współpracę, poprzez uaktywnianie produkcji w krajach Trzeciego Świata — sprawiedliwy podział pracy, przez udzielanie pomocy w różnych dziedzinach i racjonalny transfer technologii¹⁸⁵. Kształtowanie nowego ładu gospodarki światowej, udzielanie pomocy nie może być ujmowane jako wielkoduszność okazywana krajom biednym ze strony bogatych, lecz jako wymóg zasady powszechnego przeznaczenia dóbr. Międzynarodowe prawo nie może być przesiąknięte rzymskim prawem własności *uti et abuti*, lecz zasadą powszechnego przeznaczenia dóbr¹⁸⁶. Uświadamianie społeczeństw wysoko uprzemysłowionych o mocy wiążącej zasady, że na posiadanych przez nie dobrach ciąży serwitut społeczny w wymiarze globalnym, spełniać będzie ważną rolę w usuwaniu dysproporcji pomiędzy Północą a Południem.

Kultura, nauka i technologia należą również do wspólnego dziedzictwa rodzaju ludzkiego. „Należy uznać — pisze J. Pajestka — że osiągnięcia naukowe i technologiczne należą do całej ludzkości, są wspólnym dziedzictwem ludzi”¹⁸⁷. Nie są one dziełem jednego człowieka, grupy społecznej czy państwa, lecz całego rodzaju ludzkiego¹⁸⁸. Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr domaga się poddania rewizji Konwencji Pary-

¹⁸³ Pontifical Commission „*Iustitia et Pax*”. *The Universal Purpose of Created Things*. Vatican City 1978 s. 1-11.

¹⁸⁴ V. Cosmao, *Nouvel Order Economique International, Vers une nouvelle morale internationale*. „*Foi et développement*”. 33:1976 n. 1 s. 4.

¹⁸⁵ Tamże s. 4.

¹⁸⁶ E. Mann-Borgese, *The International Seabed Authority as Prototyp for Future International Resource Management Institutions*. „*Recueil des cours*” R. 1981 s. 67.

¹⁸⁷ J. Pajestka, *Problemy etyczne w rozważaniach ekonomicznych*. „*Ekonomista*” 2:1981 s. 266.

¹⁸⁸ S. J. Patel, *The new international economic order and the technological transformation of the Third World*. „*Recueil des cours*” R. 1981 s. 221-233.

skiej o ochronie własności wynalazków (prawo patentowe) i ustalenia międzynarodowego kodeksu transferu technologii. Chodzi tu po pierwsze o zmianę Konwencji paryskiej, po drugie udostępnianie technologii krajom Trzeciego Świata i po trzecie o przygotowanie tych krajów do przyjęcia nowej technologii. Nawiązując do tych potrzeb Jan Paweł II pisze, że „[...] chodzi o szukanie jakiegoś całego porządku międzynarodowego bardziej sprawiedliwego, szukanie zgody dotyczącej sprawiedliwego podziału dóbr, usług, wiedzy, informacji oraz zdecydowanej woli podporządkowania tych wymogów wspólnemu dobru”¹⁸⁹.

Nauka i nowa technologia nie mogą służyć wyłącznie osiągnięciu zysków jednostkom, grupom społecznym czy tylko pewnym narodom, lecz ich przeznaczeniem jest służyć całej ludzkości. Wykorzystywanie nauki i najnowszej technologii dla dominacji, zysku czy destrukcji (zbrojenia) jest wyrazem zhańbienia się nauki¹⁹⁰. „Nauka i technologia zniżyły się do roli pomocniczych dyscyplin wojny”¹⁹¹.

Tradycyjna zasada o powszechnym przeznaczeniu dóbr staje się więc zasadą międzynarodowego prawa rozwoju.

Wymóg wprowadzania w życie międzynarodowego prawa rozwoju, instrumentu kształtującego nowy międzynarodowy ład gospodarczy, wypływa z zasady praw człowieka i powszechnego przeznaczenia dóbr¹⁹².

Zasady odgrywają szczególną rolę w danym systemie prawa ze względu na swe miejsce hierarchiczne i ze względu na to, że są podstawą i uzasadnieniem zarazem innych norm prawnych. Zasadzie praw człowieka przyznano osobne miejsce w stosunku do innych, licznych zasad prawa międzynarodowego i wysuwa się ją na pierwsze miejsce. Przenika ona najbardziej międzynarodowe prawo rozwoju i jest ostatecznym kryterium jego obowiązywania¹⁹³. Zachodzi ściśle powiązanie pomiędzy prawem rozwoju a prawem do rozwoju, które jest syntezą wszystkich praw człowieka¹⁹⁴.

¹⁸⁹ Jan Paweł II, *Dialog na rzecz pokoju — wyzwaniem dla naszych czasów* n. 10.

¹⁹⁰ „Utiliser la science pour la domination ou pour la destruction, c'est prostituer la science” (*Commission „Justice et Paix d'Algérie”* s. 218).

¹⁹¹ Jan Paweł II, *Dialog na rzecz pokoju — wyzwaniem dla naszych czasów*. „Chrześcijańin w świecie” 112:1983 s. 114.

¹⁹² J. Schwartzländer, *Menschenrechte — eine Herausforderung der Kirche*. München 1979 s. 25.

¹⁹³ Haquani, jw. s. 31.

¹⁹⁴ „Ainsi apparait nettement le lien étroit qui existe entre le droit du développement économique et le droit au développement de la personne humaine” (Haquani, jw. s. 31).

HUMAN RIGHTS PROTECTION BY THE INTERNATIONAL RIGHT TO DEVELOPMENT

Summary

In the author's opinion the attempt to shift human rights from the intrastate plane onto the plane of international law is by no means justified, because human rights are already included in the latter. Rather the problem is to work out measures of realizing the rights.

The international right of development constitutes such a measure. For the Third World countries this right is the right of hope. Despite the fact that this right is not part of international convention but only of the *Rights and Obligations of States Charter* announced in 1974 in the form of a resolution, it has its binding legal force.

According to the author the principle of common appropriation of goods and the principle of solidarity constitute the fundamental parts of the international right to development.